Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 12 czerwca 1936 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA kosztuje z dostawą w miejscu:	
miesięcznie	70
kwartalnie	2
półrocznie	4.
rocznie	8
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	.90
kwartalnie	2 50
półrocznie	5 —
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA	
Strona	350.- zł
1/2 strony	175.- „
1/4 „	90.- „
1/8 „	45.- „
1/16 „	30.- „
1/32 „	15.- „

Przed te[illegible] 100% drożej

W tekś[illegible] drożej

Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie. ul. Wigury 2. róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 19 Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) Rok XI.

O podniesienie kultury wsi polskiej.

Dwudniowe obrady zwołanej przez Rząd konferencji dla zagadnień kultury wsi polskiej minęły w atmosferze dużego zainteresowania ze strony ogółu społeczeństwa polskiego. Sprawa podniesienia kultury wsi i wyboru najlepszych dróg, prowadzących do celu, jest przecież sprawą niezmiernie ważną. Związanie przez Rząd zagadnień czysto kulturalnych z gospodarczemi problemami wsi, dało konferencji realne podstawy. Stosunek rządu wyraził tu najlepiej premjer gen. Sławoj-Składkowski, mówiąc: „My dosyć mamy w Polsce i bohaterstwa i wytrwałości w biedzie. Przekonaliśmy się, że to umiemy. Ale nam potrzeba obecnie nie głodnych synów chłopskich, którzy biją bolszewików, ale sytych synów chłopskich, którzy będą biedę we wsi bili, którzy potrafią stworzyć taką Polskę by nie była ubogą matką, mogącą tylko uścisnąć swego syna, ale którąby dała jeść swemu synowi".

Przemówienie min. Świętosławskiego podkreśliło bardzo istotną dla zagadnienia wiejskiego sprawę: „nie może być mowy o pracy dla wsi, można tu mówić jedynie o pracy wspólnej z wsią. Wieś ma prawo i słusznie domaga się poszanowania dla swoich wartości kulturalnych, potrzebuje rady i pomocy, ale nie ucisku i przemocy, chce bowiem narówni z miastem ponosić współodpowiedzialność za życie i losy państwa i przyczyniać się do podnoszenia jego kultury". Przy wzmożonej pracy czynników rządowych, których troska musi być skierowana na wieś, reszty dokona wspólna praca samorządu, organizacyj wiejskich i pojedynczych działaczy. A zadania rządu — wyrażone przez min. Świętosławskiego — są poważne: „realizowanie powszechnego nauczania siedmioletniego, podniesienie stopnia zdrowotności wiejskiej przez należyte postawienie wychowania fizycznego w szkołach powszechnych, wszczepienie nawyków higjenicznych i podnoszenie ogólnej higjeny wsi przez pracę nad uczniami w szkole powszechnej".

Zapowiedź skoordynowania wysiłków wszystkich czynników działających na terenie wsi, wyrażona przez min. Poniatowskiego, znajduje jaknajwyższe uznanie. Stan bowiem dotychczasowy przedstawiał pod tym względem prawdziwy chaos. Uporządkowanie tej sprawy wpłynie bardzo wybitnie na samą pracę, która dotąd niejednokrotnie rozbijała się o „interes" konkurujących ze sobą instytucyj, prowadzących tę samą akcję. Szczegółowy rozdział zadań między organa państwowe, samorządowe, instytucje gospodarcze, zawodowe i organizacje społeczne — jest, zdaje się, w tej chwili pierwszem zadaniem.

Ochotnicze Drużyny Robocze

Funduszu Pracy, czyli walka z bezrobociem wśród młodzieży.

Obozy pracy istnieją w szeregu państw. Pierwsze takie stworzone zostały w Bułgarji w celu zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy po wojnie.

Założono je i w Niemczech w celu przysposobienia wojskowego i wychowania młodzieży w duchu hitlerowskim.

W Anglji, Szwajcarji istnieją obozy pracy przeważnie dla studentów i są terenem pracy fizycznej podczas ferji uniwersyteckich

I w Polsce drogą obozów pracy pragną rozwiązać trudny problem zatrudnienia bezrobotnej młodzieży, uwzględniając moment wychowawczy oraz nauczanie pozaszkolne.

Pierwsze obozy pracy powstały już w roku 1933 z inicjatywy Związku Strzeleckiego. Później zorganizowało je Stowarzyszenie Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą (S. O. M.) Na Górnym Śląsku powstały ochotnicze drużyny pracy z inicjatywy p. Wojewody Grażyńskiego. —

Akcją obozów pracy do pewnego stopnia scentralizowaną, rozplanowaną, częściowo rozszerzoną, przejął 1 grudnia 1935 r. Fundusz Pracy, przy którym stworzono wydział Akcji Zatrudnienia Młodzieży. Fundusz Pracy zajął się tą sprawą poważnie, cały szereg spraw ulepszył, aby akcję tą ważną na odcinku życia społecznego usprawnić. Akcja ta dotąd będąca jakby w laboratorjum, coraz większe zyskuje znaczenie i prawo obywatelstwa.

Do ochotniczych drużyn roboczych F. P. przyjmowana jest obecnie młodzież w wieku od 17 do 21 lat rekrutowana przez organizaje społeczne. Junak taki zależnie od stopnia wyszkoleniowego otrzymuje od 30 do 60 gr. dziennie, 25 gr. na książeczkę P. K. O. oraz całkowite wyżywienie, zakwaterowanie i umundurowanie, Prócz tego jednak ma możność korzystania z bibljotek, czasopism, radja. Wyrabia się przez życie świetlicowe, samorządowe i spółdzielcze. Akcja ta kierowana, doskonale przez zespół ludzi, wybitnych społeczników daje dobre rezultaty wychowawcze. Przypomnieć należy choćby podczas powodzi bohaterskie poczynania junaków, którzy z narażeniem życia walczyli z niszczycielskim żywiołem.

Dzisiaj obozy pracy się rozwijają. W województwie krakowskiem istnieje 17 drużyn około 1200 ludzi w różnych miejscowościach, któremi szczerze się interesuje dyr. Wojew. F. P. Czarnecki i w-dyr. Adamczyk.

W zrozumiałej trosce o byt niezatrudnionej młodzieży, o tych bezrobotnych, którzy nigdy jeszcze nie zaznali radości pracy, należałoby formę tę niesienia pomocy coraz bardziej utrwalić, podnieść, ulepszyć.

Sprawa bowiem zatrudnienia młodzieży nie da się rozwiązać dojutrkowemi półśrodkami.

TADEUSZ KRYSTKA.

Skarb Państwa zrzuca odpowiedzialność za „Feniksa“.

Wczoraj p. wicepremjer i minister skarbu Kwiatkowski w obecności dyrektora państw. urzędu kontroli ubezp. p. Wacława Fabierkiewicza przyjął delegację ogólno polskiego komitetu dla obrony interesów osób ubezpieczonych w Tow. „Feniks“, wobec których zaznaczył w sposób stanowczy, że odrzuca wszelkie pretensje materjalne ze strony ubezpieczonych Tow. „Feniks“ do Skarbu Państwa.

Podkreślił on, że jeżeli wogóle będzie stwierdzona jakakolwiek wina, to wszelkie konsekwencje zostaną wyciągnięte z całą surowością prawa, Winni poniosą bezwzględną karę.

P. Min. Kwiatkowski podkreślił chęć przychylnego załatwienia wniosku delegacji co do mianowania komitetu doradczego, reprezentującego ubezpieczonych przy kuratorze, przyczem nazwiska osób wchodzących do komitetu doradczego mają być podane przez komitety poszczególnych miast. Specjalnie mają być uwzględnioneKraków, Lwów i Bielsko, gdzie istnieją dotychczas oddziały Tow. „Feniks“.

Dyrektor Fabierkiewicz stwierdził, ze państwowy urząd kontroli ubezpieczeń robi wszystko, ażeby nie doprowadzić do likwidacji towarzystwa, lecz do przekazania portfelu „Feniksa“ innemu towarzystwu.

Pan Dr. Brodziński obraził się...

Na uroczystości 10-lecia prezydentury prof. Ignacego Mościckiego, podczas defilady odebranej przez p. starostę Lisowskiego i kom, garnizonu płk. Kowalskiego, zdarzył się wypadek, który stanowi temat rozmów całego Tarnowa

W miejscu odbierania defilady, naprzeciw starostwa utartym zwyczajem na specjalnie urządzonym podwyższeniu, odbierają defiladę reprezentant rządu oraz reprezentant wojska w otoczeniu władz, zrzeszeń i wybitnych obywateli. —

Na ostatniej uroczystości tak się złożyło, że obok p. starosty i p. pułkownika stanął zapewne najbliżej się znajdujący prezes sądu okręgowego p. Syrowy, znakomity reprezentant sądownictwa, oraz społecznik o wielkich walorach. Dopiero, o zgroza, w drugim rzędzie stanął p. prezydent Dr. Brodziński.

Przesuwają się hufce naszych żołnierzyków, błyszczą złotem i srebrem sztandary....

Pyszałki - Opałki.

Ktokolwiek z Europy przybędzie do naszego starego Grodu stwierdzi łatwo, że ród pigwinów jeszcze nie wymarł.

Na każdym kroku spotkać tu może one nadęte ludo-ptaki z wysoko podniesionym dziubem, wystającą śpiżarnią — brzuchem, który jest osiedlem samopoczucia, wyższości i dumy.

Badacz taki prymitywu — jeśli ma dozę humoru, może swój album zaopatrzyć szczodrze w typy najcudowniejszej marności, chodzącej w aureoli wielkości, stworzonej przez pół-ptasią societę wzajemnej adoracji.

Cóż to za rozkosz, kiedy takie pigwiny zasiądą przy kawce lub sznicie i pan profesor do pana mecenasa, a pan mecenas do pana radcy wznosi kufelek wzdychając na te dzisiejsze czasy, gdzie pospulstwo nie umie już godności wybitnych pigwinów uszanować.

A kiedy z brzucha tych panów płynie „dyszkurs“ czy to polityczny, czy społeczny, kręci się on zawsze koło własnego „ja“, bo każdy z takich brzuchomózgów jest conajmniej zbawcą ojczyzny. Każde słowa takiego pana warte jest złota, bo to przecież prezes siedmiu towarzystw, wiceprezes Związków, wychowawca młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, a że od 20 lat żadnej książczyny nie przeczytał — co to szkodzi, że huragan potężnych i pięknych przewrotów, jakie w społeczeństwie ostatnie dziesiątki lat życia przyniosły — odbił się o jego pancerz przyzwyczajonej bezmyślności i nie pozostawił na nim żadnych śladów, cóż to szkodzi, societa pigwinów z tego niewiele rozumie, tupet i wzajemna adoracja zastąpi wszystko.

W pisemku pigwinów „Pisku Grodu Pigwińskiego“ ukaże się panegiryt o takim a takim profesorze, takim a takim mecenasie lub prezydencie i chadza taki pan w aureoli wielkości, stworzonej przez pigwińskie towarzystwo wzajemnej adoracji. I tak sobie żyją ludo-ptaki rosnąc w dumie na własnej mierności A jeśli zjawi się w grodzie prawdziwy człowiek, pigwini w lot się z nim uporają.

Co za targowica wtedy powstaje w handelkach, na promenadach, w ogrodach i w domowych łożnicach, jak to kufle sznitów mijają w rękach i co za patos wielkich słów i jadu złośliwości z dziobów spływa a ów fetor, który z tego wszystkiego się wydobywa, zabija lekkomyślnego przybysza.

Taki to już jest dziwny Gród.

Mógłby przybysz z zachodu doznać nieznanego widowiska udając się na obrady rajców pigwińskich, którzy drzemią w swych wysokich krzesłach, a wielki mogoł ludo-ptaków z katedry daje im bezapelacyjne rozkazy. Tam można się nasłuchać podmówek i myśli — godnych „sztambuchu“ zbieracza osobliwości.

Pozatem rada pigwinów podzielona jest na dwa obozy wedle parlamentarnych zwyczajów ludzi, a to na to, aby jeśli jeden obóz powie tak, drugi mógł krzyczeć nie. Dzieje się jednak to co wielki mogoł ludo-ptasi zarządzi.

Nierównie ciekawe są również pigwino-samiczki i młode pigwiniątka.

Damy te niezmiernie lubią się stroić i zależnie od ilości kiecek ponoszą swój dziób do góry.

Żyją one gromadkami przyjaźnie ze sobą, a każdą gromadę łączy upodobanie specjalnego hazardu zwącego się bridżem. Czasem jednak w takiej gromadzie wybucha niegroźna rewolucja i wtedy gromadka dzieli się na partje i następuje zmiana zarządu.

Hierarchia w gromadach jest bardzo przestrzegana i nie zdarza się aby pani pisarzowa siadała przy jednym stole z panią radczynią.

Kupczynie i żony rzemieślników są znoszone, gdyż dają półmiski na bale — ale zaproszeń nie otrzymują.

Gdzieżby tam....

Pigwiny nie znoszą również atmosfery czystej — zawsze musi się tworzyć jakiś feror wśród którego radośnie jest żyć: Nazywa się to aktywnością miasta.

— Wielkie figury pigwinów są sezonowe, zawsze się musi znaleść grupa zwalniająca jakiegoś mogoła, aby swojego kandydata usadowić na stolcu dygnitarskim.

W takich razach pigwiny — nie znają miary i lubują się w potwarzach i kalumniach i niebylejakiemi są mistrzami w oczernianiu bliźniego.

Do tego celu używają chętnie anominowych jednodniówek w których bezkarnie można się wykąpać w błocie, co wielu pigwinom mniej zamożnym, zastępuje błotne kąpiele i koi ich pokręcone umysły.

Pigwiniątka odbierają specjalne wychowanie, które podlega 2 paragrafom: Nieróbnic złego, jeśli ktoś na ciebie patrzy, a myśl o sobie w każdej sytuacji, Każdą sprawę musisz ozdobić girlandką; „pro publico bono“.

I nie chudną pigwiny nigdy.

Osobliwa uroczysta chwila...

Aż tu nagle p. Dr. Brodziński nasuwa kapelusz na czoło i ostentacyjnie opuszcza podjum

Konsternacja — co się stało?

Otóż p. Dr. Brodziński złożył wyjaśnienie...

„Nie będę stał podczas defilady na szarym końcu".

Nie wiemy tylko na kogo p. Dr. Brodziński się obraził..., czy na Pana Prezydenta, którego dziesięciolecie obchodziliśmy, czy na Armję narodową, której defiladę odbierali reprezentanci rządu i wojskowości, czy też na p. starostę który przecież nie jest szefem protokołu.

Jak nam wiadomo defiladę odbiera jedynie reprezentant rządu i reprezentant wojskowości, wszyscy inni dygnitarze są tylko jako goście zaproszeni.

Historja ta dużo wesołości wywołała w Tarnowie.

Mówią, że źle jest jeśli sodowa woda uderza do głowy.

Z Komunalnej Kasy Oszczędności.

Nic nie słyszymy o załatwieniu zatargu, jaki powstał w Zarządzie Kom. Kasy Oszczędności, aczkolwiek wiemy, że p. prezydent otrzymał z Min. Skarbu nakaz podporządkowania się zarządzeniom Związku Kas. A p. Krzanowski jeszcze urzęduje. Jak długo jeszcze.

Pan Dr. Brodziński spowodował i przeprowadził na Radzie wypowiedzenie p. dyr. Prechitki. Wypowiedzenie to jednak na szczęście dla Kasy bez aprobaty prezesa Zarządu Kom. Kasy Oszczędności ks. Dra Reca, nie ma ważności.

Trzeba wreszcie te wszystkie sprawy załatwić. Instytucja na tych kłótniach cierpi, a obywatele miasta są wprost zatrwożeni dziwnym stosunkiem prezydenta miasta, do najpoważniejszej instytucji.

Najlepszym wskaźnikiem stosunku obywateli do tego tak poważnego zagadnienia, jest list p. Dra Małeckiego członka Komisji rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności, wystosowany do p. Dra Brodzińskiego, w którym p. Dr. Małecki zawiadamia o swej rezygnacji „gdyż jego sumienie obywatelskie nie może brać odpowiedzialności za to co p. Dr. Brodziński w stosunku do Kasy popełnia.

Nie biorę udziału.....

Niebawem ma się odbyć Tydzień Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Komitet Ligi chcąc w naszem mieście jaknajbardziej okazale urządzić uroczystości, zwrócił się do prezydenta miasta Dra Brodzińskiego, prosząc go o przyjęcie protektoratu Tygodnia.

Delegacja Zarządu Ligi udała się na magistrat, lecz nie została przyjęta przez p. prezydenta, który kazał sekretarce swej oświadczyć delegacji, „że nie bierze udziału w tej imprezie".

Nie wiemy czy p. Dr. Brodziński zdaje sobie sprawę z ważności działalności Ligi Morskiej dla wzmocnienienia siły narodowej i czy wie, że Rząd wydał specjalne dekrety dla władz, wskazujące, że winni ze wszystkich sił popierać dążności komitetu w organizowaniu Tygodnia.

Conajmniej jednak zwykła grzeczność obowiązująca inteligenta wymaga, aby delegację, wskład której wchodzą bardzo poważni obywatele przyjąć.

Ze sądu.

Wyrok na komunistów.

W poniedziałek w 4-tym dniu procesu przeciw 21 wywrotowcom z pow. dąbrowskiego po przemówieniach prok. dr. Sztegermajera, oraz obrońców na podstawie werdyktu ławy przysięgłych przewodniczący s. s. o. Pykosz ogłosił wyrok skazujący Stan. Blocha, Jak. Blocha i Jana Włodarczyka po 5 lat więzienia, Franc. Frącza, Jana Moździerza, Wład. Poradę, Jul. Frącza, Pawła Bielaszkę i Jana Łachuta po 4 lata więzienia, Winc. Gaja i Wład. Kularza po 3 lata więzienia, Lachowicza, Ogra i Mamuszkę po 2 lata więzienia, pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Do wszystkich skazanych zastosowano ulgi amnestyjne.

Czy wiecie że...

...ulica Bernardyńska będzie w całości wybetonowana. Jest to próba, która jeśli da dobre rezultaty, zostanie stopniowo przeprowadzona na innych ulicach...

...ulica Wałowa ponoć ma byc w najbliższym czasie naprawiona i w miejsce dziur, mają być wstawione nowe kostki..

...Radni żydowscy wystąpili z Klubu Pracy, tworząc własny klub...

...odbywa się w hotelu Bristol wzorowo urządzona wystawa Loppu, którą każdy zwiedzić winien.

KOMUNIKAT.

Starostwo Powiatowe Tarnowskie, celem zapobiegania nieuzasadnionej tendencji zwyżkowej cen na szereg artykułów powszechnego użytku przypomina zainteresowanym sprzedawcom o obowiązku ujawnienia i przestrzegania wyznaczonych cen wyż. wym. artykułów.

Po myśli rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23. II. 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 22. poz. 139) obowiązkowi temu podlegają wszyscy właściciele składów, sklepów, jatek mięsnych, handlów, straganów, restauracji, bufetów kolejowych, cukierni i innych przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszechnego użytku. Odnośne rozporządzenie podaje spis artykułów powszechnego użytku, podlegających ujawnieniu cen.

Zarazem wyjaśnia Starostwo, że obowiązek ujawnienia cen polega na bezpośredniem uwidacznianiu cen na przedmiotach powszechnego użytku, oraz na wywieszeniu w lokalu sprzedaży w miejscu widocznem, czytelnego cennika.

W wypadku nieujawnienia cen, wzgl. pobierania wyższych — jak ujawniono — winni zainteresowani konsumenci we własnym interesie domagać się ujawnienia cen, a o ewent. uchyleniach donieść Starostwu, wzgl. organom Pol. Państw.

Winni nieujawnienia cen, wzgl. pobierania innych jak uwidocznione w cenniku, karani będą aresztem do 3 miesięcy.

Starosta powiatowy

MIECZYSŁAW LISSOWSKI wr.

Abiturjenci III Gimnazjum Państwowego w Tarnowie.

Zakończył się egzamin dojrzałości w III gimn. w Tarnowie. Przewodniczył dyr. Machalski.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Abend Herch, Baran Stefan, Bobak Rudolf, Figiel Włodzimierz, Gąsiorowski Gustaw, Günther Roman. Hiszty Roman, Holik Antoni, Karaś Michał, Kocjan Stanisław, Kopff Witold, Król Kazimierz, Zach Adam, Liguziński Zenon, Misiągiewicz Zbigniew, Pieńkowski Roman, Pluta Władysław, Pusz Jan, Redczuk Michał, Rajski Zbigniew, Rojkowicz Bronisław, Solak Juljan, Szablowski Kazimierz, Szewczyk Aleksander, Wantuch Bolesław, Weber Antoni i Wójcik Edward. Jednego ucznia reprobowano.

Goczałkowice Zdrój w obliczu sezonu.

W Goczałkowicach Zdroju, posiadającym jedno z najsilniejszych solanek i dobrze urządzony dział kąpielowy i lecznicy, zostały w bieżącym roku obniżone ceny. Ponadto wprowadzone zostały tanie kuracje ryczałtowe w ciągu całego sezonu letniego.

W roku bieżącym Goczałkowice Zdrój powiększą swój zakres leczniczy, wprowadzając kąpiele borowinowe, celowo uzupełniające kurację solankową.

W opracowaniu znajduje się obecnie rozplanowanie Plaży na Wisłą, która stanowić będzie jedną z większych atrakcji Goczałkowic.

Wycieczka szkolna w Starostwie.

Szkoła żeńska ze Zbylitowskiej Góry wraz z nauczycielstwem, zwiedziła starostwo w Tarnowie, gdzie p. starosta Lissowski w popularnym wykładzie zaroznał młodzież szkolną z obowiązkami starosty wobec społeczeństwa, prawami i obowiązkami obywatela, dalej ze sposobem urzędowania w starostwie, ze sprawami jakie się załatwia w starostwie, poczem młodzież zwiedziła biura starostwa.

W niedzielę dnia 14 VI. 1936 odbędzie się

P O P I S

uczniów klasy skrzypcowej prof. S. Baua i klasy fortepianowej prof. S. Bauówny.

Bogaty program budzi duże zainteresowanie.

Początek o godzinie 4-tej popołudniu.

W trosce o przyszłość szkolnict. powszechn.

Przyszłość naszego szkolnictwa powszechnego zależy w wielkiej mierze od przygotowania naukowego i zawodowego nowych pokoleń nauczycielskich. Słusznie więc zagadnieniu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych poświęcono ogólnopolski zjazd pedagogiczny, zwołany do Warszawy przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Chwila obecna — okres dokonywującej się właśnie reorganizacji ustroju zakładów kształcenia nauczycieli — stanowi najlepszą porę dla wybrania drogi zapewniającej najlepsze rezultaty.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty oraz dyrektorzy zakładów kształcenia nauczycieli z terenu całej Polski. Po referatach i ożywionej dyskusji, zjazd uchwalił szereg pospulatów, z których na szczególne podreślenie zasługuje wniosek domagający się dopuszczenia absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli do wyższych studjów uniwersyteckich. Pozatem zjazd wypowiedział się przeciw kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w liceach pedagogicznych, a stojąc na stanowisku podniesienia poziomu wykształcenia nauczycieli, wysunął tezę wyższego zakładu kształcenia — pedagogjum.

REKLAMA - dźwignią handlu.

Podziękowanie.

Dnia 7 bm. odbyła się z racji „Tygodnia P. C. K." zbiórka uliczna, na cele Polskiego Czerwonego Krzyża, która przyniosła 228 zł. 32 gr. Wszystkim Paniom i Panom, którzy zbiórką i jej zorganizowaniem się zajęli, jak również tym, którzy choćby najskromniejszym datkiem przyczynili się do uzyskania zebranej kwoty, składa Oddział tarnowski P. C. K. serdeczne podziękowanie.

Za Zarząd:
Dr. STANISŁAW GOŹDZIEWSK
prezes.

Pani ma suchą cerę.

Najwięcej może mają panie kłopotów z tak zw, cerą suchą. Ten rodzaj skóry jest najwrażliwszy na wszelkie zmiany atmosferyczne, co objawia się wszelkiemi łuszczeniami się naskórka, pospolicie nazwanemi liszajkami: skóra sucha niewłaściwie pielęgnowana — w stosunkowo jeszcze młodym wieku pokrywa się zmarszczkami, co jest oznaką starości.

Często spotykamy panie, które wcale nie używają mydła, a bardzo rzadko wody, twierdząc że każde mydło szkodzi im. Tymczasem może im szkodzić niewłaściwe mydło lub też nieumiejętnie stosowane. Pamiętać należy że higjena skóry, odgrywa najważniejszą rolę w jej dobrym wyglądzie. A czy można nazwać mycie bez mydła lub jego namiastkami higjenicznem? Najlepiej się o tem przekonamy jeśli po takiem umyciu przetrzemy twarz watką zwilżoną w wodzie kolońskiej, albo odpowiednim kremie, przerażenie nas ogarnie, jak zobaczymy ile tego niewidocznego brudu mamy na twarzy i skórze. Utrzymywana w tak niehigjenicznym stanie skóra musi szybko więdnąć, pokrywa się siecią zmarszczek, które z czasnm zmieniają się w głębokie bruzdy.

Racjonalna pielęgnacja cery suchej polega na tem, aby oczyszczając nie pozbawiac naturalnego tłuszczu, zwłaszcza należy starać się dokładnie oczyścic twarz wieczorem, a rano tylko odświeżyć przez opłukanie chłodną wodą. Do wieczornego oczyszczenia dobrze jest użyć ciepłej oliwy, którą zostawiamy na twarzy kilka minut, poczem ścieramy mieszanką wódki (40 st.) i mleko w stosunku pół na pół. Do tego celu mleko powinno być surowe.

Jeżeli na twarzy ukazują się liszaje, to na noc trzeba posmarować skórę goldkremem albo żółtkiem, ukręconem u oliwą jak majonez.

Z Wydawnictw.

Nowość lotnicza.

Ktokolwiek chce posiąść elementarne wiadomości z dziedziny lotnictwa jak i szybownictwa, ten musi zapoznać się z lotem ptaków. Otóż ukazała się (jedyna w naszej literaturze) osobna praca Ks. W. Orzecha p. t.: „Prawa lotu ptaka odkryte"

Nowe drogi i bezpieczeństwo lotnictwa. 6 ilustracji. Cena 70 gr. bez przesyłki. Do nabycia w głównych księgarniach. Główny Skład w Księgarni Krakowskiej, Kraków św. Krzyża 13.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Wiktor Kuczyński

Drukarnia „Grafja", Tarnów, ul. Goldhamera.